

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11—12.
Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte
wolne od opłaty.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-
ŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
mu 4.80 — z dostawą 5.30. — Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 5.30 —
Zagranicą 7.— P. K. O. Nr. 141.690

Ożywcza fala.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna Sejm swą nadzwyczajną sesję dla załatwienia rządowego projektu ustawy o oddaniu „Francusko-polskiemu Towarzystwu Kolejowemu sp. akc. w Paryżu” kolei Nowe Herby-Gdynia z odnogą Siemkowice-Częstochowa do eksploatacji.

W kilku słowach należy przypomnieć treść odnośnego aktu. Otóż Francusko-polskie Towarzystwo Kolejowe, w skład którego wchodzi między innymi Banque de Pays du Nord, Schneider et Co i Bank Gospodarstwa Krajowego ma objąć na warunkach, przewidzianych w koncesji, finansowanie dokończenia budowy odnośnych odcinków kolejowych w ciągu lat sześciu i prowadzenie eksploatacji. Towarzystwo otrzymałoby koncesję na eksploatację linii na lat 40 względnie 45 z prawem wykupu koncesji po latach 20 przez Rząd polski. W celu finansowania budowy linii Francusko-Polskie Towarzystwo Kolejowe wypuścić ma obligacje na ogólną sumę 800—1100 milionów franków w trzech transzach, z których pierwsza w sumie 400 mil. franków ma być wypuszczona niezwłocznie po nadaniu spółce koncesji.

Rząd przystępuje z niezwykłym pośpiechem do realizacji tej t. zw. pożyczki kolejowej. Dopiero w sobotę popołudniu nadeszła wiadomość o dościsłości porozumienia z Francuzami, a już tego samego dnia wieczorem odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, które dało aprobatę projektowi koncesji. W niedzielę rano otrzymał marszałek Izby dekrety o zwołaniu Parlamentu na nadzwyczajną sesję; niezwłocznie wyznaczono posiedzenie Sejmu na czwartek i już wczoraj były gotowe druki, zawierające przedłożenie rządowe.

Ale też pośpiech ten jest uzasadniony w całej pełni. W chwili gdy pod ciężkim obuchem światowego kryzysu jęczy i nasza konjunktura gospodarcza, gdy kurczą się obroty, gdy nie ma za co i dla kogo produkować, gdy ciasnota rynku pieniężnego przybiera coraz większe rozmiary, gdy zamierające warsztaty pracy wyrzucają raz po raz na bruk nowe setki i tysiące bezrobotnych, — w tym to momencie ma spłynąć na Polskę ożywcza fala miljarów franków, by obudzić obumarłe tętno życia, by dostarczyć pracy i zarobku tysiącom ludzi.

Dokończenie budowy projektowanej magistrali przyniesie Polsce ogromne wprost korzyści gospodarcze. Ułatwi eksport naszego węgla i innych przetworów naszego największego okręgu przemysłowego w świat daleki, dając im krótkie, tanie połączenie kolejowe z morzem. Nieobliczalne zaś korzyści wynikną z ruchu tranzytowego, który siłą rzeczy spłynąć musi na to, dzisiaj najwygodniejsze, połączenie północnego wschodu Europy z zachodem.

Ale poza temi wielkimi i niezaprzeczalnymi korzyściami, które posiadają cechy trwałości i przejdą i na następne pokolenia, nie można pominąć może jeszcze większych korzyści natury doraźnej. Umowa ta ulży w sposób nadzwyczajny naszemu

budżetowi. Przez nadanie koncesji zwalnia się bowiem z budżetu Ministerstwa Komunikacji suma około 130 mil. zł., która musiałaby być nadal w odpowiednich rozmiarach prelimitowana w ciągu lat 4—5 na dokończenie budowy, przewidzianej w planie minimalnym oraz suma 100 mil. zł. przeznaczona z francuskiej pożyczki na zakup taboru w wytwórniach polskich, wskutek czego zobowiązania umowne Ministerstwa wobec tych wytwórni zmniejszą się o tę kwotę.

Już w najbliższych miesiącach zawrze gorączkowa praca. Cała armja pracowników od zwykłego robotnika począwszy na inżynierze skończywszy wciągnięta zostanie w jej szeregi. Zadymią kominy fabryczne, bo jednym z najistotniejszych punktów umowy jest zastrzeżenie, że kolej wybudowana będzie przy pomocy sił i materiałów krajowych. Z chwilą zaś otwarcia magistrali znajdzie przy niej stałe

zatrudnienie cała rzesza pracowników, łamiąc w ten sposób wzrastającą cyfrę bezrobocia.

Prasa opozycyjna jednak oponuje. Nie dysponując żadnym materiałem faktycznym, zadowala się takimi ogólnikami jak np., że widocznie interes jest korzystny dla Francuzów, skoro na niego przystali. Skoro zaś jest korzystny dla nich, nie może być równocześnie korzystny dla nas. Dziwne to zaiste rozumowanie tak, jak gdyby każda umowa musiała zawsze krzywdzić jednego kontrahenta. Bez uzasadnienia podnosi się zarzuty, jakobyśmy wydali niepodzielnie w obce ręce tak ważną część kolejnictwa i zapomina się o tem, że według ścisłych postanowień umowy w naszym własnym ręku pozostaje całkowity wpływ na prowadzenie eksploatacji. Polski Minister komunikacji zatwierdzać ma wszystkie zasady organizacyjne eksploatacji, bilans, preliminarz budżetowy. On zatwierdza dyrektora kolei i naczelników wydziałów w słu-

żbie centralnej, ustala regulamin i przepisy, dotyczące praw i obowiązków personelu kolejowego itd., itd.

Mimo tych dąsów ustawa wejdzie w życie. Dzisiejszy Sejm i Senat biorąc na wzgląd jedynie walory gospodarcze i finansowe projektu a odrzucając na bok wszelkie naciski partyjno-opozycyjne, znajdzie dla niego pełne a należne mu zrozumienie.

Poruszą się natomiast bardzo Niemcy. Wszak cały akt jest już nie słownym jedynie a faktycznym protestem przeciw wszelkiej rewizjonistycznej myśli.

I rzecz jeszcze jedna. Może wreszcie naszym niestrudzonym pesymistom otworzą się oczy na naszą przyszłość. Oto tej Polsce, która w ich twierdzeniach jest tak biedną i złamaną, przed którą zamknęły się już wszelkie widoki rozwoju, — powierzają mądrze i trzeźwo kalkulujący bankierzy francuscy miliard! Umowy takiej, jak ta, napewno nie zawiera się z bankrutem. Zawiera się ją wyłącznie tylko z kimś w czyją przyszłość się wierzy i do kogo się ma najzupełniejsze zaufanie.

Z ostatniej chwili.

Burzliwe posiedzenie Sejmu. Demonstracja Klubów opozycyjnych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 kwietnia. Dziś o godzinie 10.25 rozpoczęło się plenarne posiedzenie Sejmu, które otworzył marszałek Świtalski. Na ławach rządowych obecni są: Premier Sławek, Ministrowie Zaleski, Kühn, Matuszewski i Prystor.

Marszałek Świtalski, po odczytaniu dekretu P. Prezydenta o zwołaniu sesji Sejmu, oznajmił, iż Izba przystępuje do porządku obrad t. j. do projektu ustawy o udzieleniu koncesji na eksploatację linii kolejowej Herby-Gdynia.

W chwili, gdy marszałek kończy to oświadczenie, powstaje z miejsca poseł Niedziałkowski i prosi o uzupełnienie porządku dziennego dwoma wnioskami. Marszałek tłumaczy, że porządek obrad sesji oznaczony został ściśle w dekrecie P. Prezydenta, wobec czego wniosku posła Niedziałkowskiego nie może wziąć pod uwagę.

W tej chwili wstaje z ławy pos. Róg (Str. lud.) i oznajmia, że chce zabrać

głos w sprawie wyjaśnień marszałka Sejmu. Poseł Róg wchodzi na trybunę i w imieniu stronnictw Centrolewu wygłasza oświadczenie, w którym stronnictwa te potępiają rzekome pogwałcenie Konstytucji przez niedopuszczenie do inicjatywy poselskiej.

W tem miejscu marszałek dzwoni energicznie i przerywa posłowi Rógowi, a gdy usiłuje on dalej mówić, marszałek odbiera mu głos. Na lewicy powstaje wrzawa i okrzyki pod adresem marszałka.

Następnie prosi o głos poseł Winiarski (Klub Nar.), który odczytuje deklarację identyczną z deklaracją posła Róga. Marszałek Świtalski dzwoni i usiłuje przerwać posłowi Winiarskiemu. Wówczas na prawicy, a później i na lewicy rozlegają się oklaski, które przygłuszają słowa marszałka. Poseł Winiarski kończy swą deklarację i oddaje ją sekretarjatowi.

Marszałek oświadcza, iż uważa deklarację za nie była, ponieważ ode-

brał głos posłowi Winiarskiemu. Wówczas na ławach opozycji rozlegają się okrzyki pod adresem marszałka, przy czem opozycja powstaje z miejsc i demonstracyjnie opuszcza salę. Klub BBWR. oklaskami zagłusza demonstrację opozycji.

Marszałek oznajmia, iż w pierwszym czytaniu odsyła projekt ustawy do połączonych komisji: komunikacyjnej i skarbowej, poczem zamyka posiedzenie, wyznaczając następne na piątek, godz. 16.

O godz. 12.10 rozpoczęło się posiedzenie połączonych komisji skarbowej i komunikacyjnej. Przewodniczy poseł Hołyński, zapraszając posła Starzyńskiego na sprawozdawcę projektu ustawy. Pierwszy zabrał głos Minister Komunikacji inż. Kühn, który wygłosił przeszło dwugodzinne przemówienie. W chwili, gdy oddajemy numer pod prasę, posiedzenie Komisji trwa.

(Dalszy ciąg depesz z ostatniej chwili na str. 4.)

Ulice Wilna pod wodą.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 kwietnia. Z Wilna donoszą: Wylew Wilji zwiększa się. Od północy do godziny 8 rano w czwartek stan wody na rzece podniósł się o 40 centymetrów i wynosi 6.90 m. Woda zalała część ulicy Zygmuntowskiej, Arsenalskiej i Kościuszki, skutkiem czego komunikacja piesza pomiędzy placem katedralnym a Antokolem jest przerwana. Autobusy linii Nr. 3 przejeżdżają przez wodę a przechodnie przebywają zalaną przestrzeń w dorożkach

lub też zmuszeni są do obchodzenia Góry Zamkowej. Budynki nad Wilją opuszczono w nocy. Szereg innych ulic, mianowicie brzeg antokolski jest zalany wodą, jak również niektóre ulice na Zwierzyniecu i na Zakręcie. Majątek Ponary znajduje się częściowo pod wodą. W kilkunastu punktach domom położonym tuż nad rzeką grozi zawalenie, ponieważ woda podmyła ich fundamenty.

Odroczenie posiedzenia Senatu.

Warszawa, 22 kwietnia. (PAT.) Proponowane początkowo na sobotę 25 bm. na godz. 16 posiedzenie Senatu zostało przesunięte na poniedziałek 27 bm. godz. 10 rano. Na porządek do dziennym sprawozdanie komisji skarbowo budżetowej o projekcie ustawy o oddaniu francusko-polskiemu towarzystwu kolejowemu spółka akc. w Paryżu, kolej Herby-Gdynia z odnogą Siemkowice-Częstochowa do eksploatacji oraz o udzieleniu poręki państwowej.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 23 kwietnia 1931.

RUCH SŁUŻBOWY**W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI.****Sądy Okręgowe.**

Przeniesieni w stan spoczynku na skutek podania: Pazdanowski Michał, sędzia Sądu Okręgowego w Jaśle; Dr. Margenroth Maurycy, sędzia Sądu Okręgowego we Lwowie; Dr. Tomaszewski Julian, sędzia Sądu Okręgowego i przewodniczący Sądu Pracy w Krakowie; Kalczyński Teodor, prokurator Sądu Okręgowego w Krakowie.

Sądy Grodzkie.

Nominacje: Dr. Radejowski Antoni, sędzia Sądu Grodzkiego w okręgu Sądu Apelacyjnego w Krakowie — sędzią Sądu Grodzkiego w Przeworsku.

Wyznaczeni naczelnikami Sądów Grodzkich: Pronyszyn Tymoteusz, sędzia Sądu Grodzkiego w Jaśle — naczelnikiem Sądu Grodzkiego w Jaśle; Blumicz Józef, sędzia Sądu Grodzkiego w Stanisławowie — naczelnikiem Sądu Grodzkiego w Stanisławowie.

Przeniesieni na inne miejsce służbowe na skutek podania: Dobrowolski Adam Adolf, sędzia Sądu Grodzkiego w Nowym Targu — na stanowisko sędziego Sądu Grodzkiego w Krzeszowicach; Blumicz Józef, naczelnik Sądu Grodzkiego w Starym Samborze — na stanowisko sędziego Sądu Grodzkiego w Stanisławowie; Olberk Tadeusz Adam, sędzia Sądu Grodzkiego w Wiśniowczyku — na stanowisko sędziego Sądu Grodzkiego w Podhajcach.

Przeniesiony w stan spoczynku na skutek podania: Gaspary Gustaw Adam, naczelnik Sądu Grodzkiego w Dubiecku.

(„Monitor Polski” Nr. 76, z dnia 2 kwietnia 1931 roku).

Materiały na **kostjumy damskie** poleca **Ludwik Balski** Lwów, Rutowskiego 7
TOWARY DOBOROWE —
Firma **CENY FABRYCZNE.**

Wywiad z ministrem spraw zagr. Hiszpanji.

Wiedeń. 22 kwietnia (PAT.). „N. Fr. Presse” ogłasza wywiad z nowym hiszpańskim ministrem spraw zagr. Lerroux, który powiedział, że w Hiszpanji nie nastąpią żadne zmiany w polityce zagranicznej tembardziej, że dotychczasowa polityka odpowiadała zasadom republikańskim. Na pytanie, czy król kiedyś jeszcze wróci, min. Lerroux odpowiedział: Uczynimy wszystko, aby temu przeszkodzić. Sposób w jaki monarchja hiszpańska znikła z powierzchni ziemi okazuje jej słabość i bezsilność. Na pytanie, dla-

czego prasa portugalska zachowuje się wobec republiki hiszpańskiej nieżyczliwie, minister odpowiedział, że jest to wynikiem fałszywych wiadomości, jakoby Hiszpanja miała zamiar utworzyć unję iberyjską, łącznie z Portugalią. Na pytanie czy Hiszpanja będzie państwem jednolitem, czy też federacyjnym, minister odpowiedział, że będzie federacyjnym. Dążenia Katalończyków będą uwzględnione przez przyznanie im daleko idącej samodzielnności, atoli w ramach jednolitego państwa hiszpańskiego.

W setną rocznicę bitwy pod Boremlem.

W setną rocznicę bitwy pod Boremlem na Wołyniu odbyła się w tej miejscowości wielka manifestacja, zorganizowana przez Związek Harcerstwa Polskiego, Legion Młodych oraz młodzież gimnazjum państwowego w Łucku.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. połową, odprawioną na polach historycznej bitwy, poczem nastąpił szereg przemówień.

Wieczorem w sali teatru odbyła się uroczysta akademja, na którą złożyły się przemówienia przedstawicie-

li Legionu Młodych, zakończone odegraniem Pierwszej Brygady oraz żywiołowymi okrzykami na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego, oraz na rzecz idei braterstwa polsko-ukraińskiego.

Dalszy ciąg akademji wypełniły deklamacje oraz odegranie przez młodzież gimnazjum państwowego w Łucku dramatu Żeromskiego „Ponad Śnieg”. Należy podkreślić tłumny udział miejscowej ludności tak polskiej jak i ukraińskiej.

Odnaczenie b. Wojew. Gołuchowskiego.

Wczoraj przedpołudniem P. Wojewoda lwowski dr. Nakoniecznikow-Klukowski, w otoczeniu P. Wicewojewody i PP. Naczelników wydziałów Urzędu Wojewódzkiego, tudzież przedstawicieli T. Wydziału Samorządowego udekorował odznaką komandorską orderu Polonia Restituta b. Wojewodę Iwowskiego Wojciecha

Gołuchowskiego. Odnaczenie to — jak brzmi dekret — otrzymał b. Wojewoda za zasługi, położone około usprawnienia administracji.

Przy tej sposobności P. Wojewoda dr. Nakoniecznikow-Klukowski wygłosił przemówienie, w którym podkreślił swą radość, iż danem mu jest udekorować w imieniu P. Prezydenta

Rzplitej tak zasłużonego, jak b. Wojewoda Gołuchowski, kolegę.

Następnie zabrał głos b. sen. Decykiewicz w imieniu T. Wydziału Samorządowego i złożył podziękowanie b. Wojewodzie Gołuchowskiemu za tak życzliwe stanowisko, jakiego zawsze był świadkiem w charakterze przedstawiciela T. Wydziału Samorządowego przy pracach b. Wojewody i wyraził żywą radość z powodu odznaczenia za tak wybitne zasługi.

W odpowiedzi na te przemówienia b. Wojewoda Gołuchowski podziękował P. Wojewodzie dr. Nakoniecznikow-Klukowskiemu za współpracę, jako w swoim czasie wódcarzowi sąsiedniego Województwa, oraz naczelnikom wydziałów Lw. Urz. Wojewódzkiego i tym kolegom urzędnikom, którzy przyczynili się do wydatnych wyników jego pracy jako Wojewody.

Wymiana depeesz.

Warszawa, 22 kwietnia (PAT.) W związku z 10-tą rocznicą objęcia przez hr. Bethlena stanowiska prezesa rady min., Min. Zaleski wysłał do premera węgierskiego następującą depeeszę:

Z okazji dnia, w którym obchodzi Pan 10-lecie nieprzerwanej i nieustającej działalności, poświęconej Pańskiej ojczyźnie i korzystnej dla węzłów przyjaźni, które tak szczęśliwie łączy Węgry i Polskę, proszę W. E. o przyjęcie wraz ze słowami serdecznej pamięci moich najgorętszych powinszowań.

W odpowiedzi hr. Bethlen nadesłał depeeszę następującą: Głęboko wzruszony tak cennymi powinszowaniami, które W. E. przesłał mi z okazji 10 rocznicy dnia, w którym objąłem stanowisko prezesa rady min., proszę o przyjęcie zapewnienia moich uczuć głębokiej wdzięczności oraz szczerych życzeń osobistego szczęścia dla W. E. i pomyślności dla zaprzyjaźnionego narodu.

Zanim kupisz SZKŁO i PORCELANĘ oglądaj ceny u Firmy T. i J. AWIN, Lwów, Pasaż Mikolascha.

ST. IGN. WITKIEWICZ.

Kilka słów o intuicji.

I.

O intuicji życiowej.

Zabierając się do jakichkolwiek teoretycznych i krytycznych rozważań na temat sztuki i literatury, musimy zastanowić się wpiersz nad znaczeniem pojęcia intuicji, które, szczerze mówiąc, w związku z fantastyką, dowolną, a nawet w wielu punktach wprost blagierską filozofią Henryka Bergsona, rozszerzyło swój zakres, wchodząc w użycie w zupełnie nieodpowiednich dla niego sferach myśli i przyczyniając się do powiększenia chaosu w już i tak beznadziejnie na pomieszanie pojęć cierpiącej estetyce, a nawet w filozofii.

Pojęcie to ma swoje określone i zupełnie wylegitymowane znaczenie w sferze poglądu życiowego (który możemy określić jako składający się z następujących elementów: „ja, stworzenie żywe, materia martwa, świat”), ale przeniesione bezprawnie w zakazane mu w sposób istotny regiony, staje się powodem tego, że ludzie, stojący nisko pod względem intelektualnym i nie chcący wysilać się w sferze pojęć, zyskują bezprawnie wyższość nad intelektualistami, i co gorsze, omamią ją przeciw przewadze rozumu nad uczuciem w tych parażach, w których supremacja pierwszego absolutnie musi być wymagana: mam na myśli poznanie i wszelką wogóle teorję.

W życiu wiemy dobrze co znaczą np. powiedzenia następujące: „mam intuicję, że mój nowy wspólnik jest uczciwym”, lub „mam intuicję, że mój przeciwnik w pokerze ma full-hand”. Na podstawie wielu doświadczeń z ludźmi, dany osobnik przekonał się, że pewien sposób patrzenia, uśmiechania się i podawania ręki, pewna intonacja głosu pozwala wierzyć, że ktoś posiadający właściwości te jest niezdolny do fałszu i świadomego wyzrządzenia komuś krzywdy. Osobnik ten nie potrzebuje wcale w chwili osądu danego człowieka przypominać sobie dokładnie znaczenia danych właściwości i wnioskować pojęciowo z danych tych o charakterze tego człowieka. On „przeskakuje” w świadomości dane te jako takie, doznając syntetycznego wrażenia od całego kompleksu, który pozostaje nadal niezanalizowany, co daje złudzenie, że dany sąd, opierający się na podświadomych przesłankach „spadł” nie wiadomo skąd na nędzną wogóle świadomość i że jest on wynikiem specjalnego objawienia.

To samo jest w przykładzie pokierowym: pamiętam np., że dany gracz kupił trzy karty i powiedział: „passe parole” — to są realne dane dla rozstrzygnięcia zagadnienia. Może ma dwie pary, albo trójkę i przygotowuje się do „bluffu”, a może ma kolor.

Jednak na podstawie długiego z nim grania, lub obserwacji podobnych mu typów, przypuszczam, że ma fulla: jako takich nie uświadamiam sobie elementów wrażenia, z którego wynikł mój sąd, ale działa tu skrzywienie ust, wyrażające jednocześnie zadowolenie i zawód i ta specyficzna minka nieokreślona, a jednak dość pewna siebie, z lekkim odcieniem czegoś w rodzaju: „a jednak mogłoby być lepiej” i ostatecznie zostają przy mojem „intuicyjnym” twierdzeniu.

W pierwszym przypadku dany osobnik został oszukany haniebnie przez wspólnika: jego znajomość ludzi i stopnia ich dysymulacyjnych zdolności okazały się za małe: wszystkie elementy kompleksu „uczciwość” okazały się zgrębną podróbką. Całość działała znakomicie; ale gdyby osobnik ów zanalizował ją dokładnie, może odkryłby w niej jakieś drobne usterek, które naprowadziłyby go na drogę zwątpienia. On zaufał jednak syntezie wrażeń — intuicja okazała się fałszywa. W drugim przykładzie wycofałem się z gry z trójką i miałem rację: gracz ów miał faktycznie fulla — intuicja była prawdziwa. I w jednym i w drugim wypadku, — pomijając kwestję determinizmu i przypadek wogóle — mogło być całkiem odwrotnie: ów wspólnik mógł być najuczciwszym człowiekiem, a gracz ów mógł właśnie, wbrew swym zwyczajom, robić przygotowania do „bluffu”. Intuicja w znaczeniu tem: t. i. sądu opartego o podświadome przesłanki nie jest nigdy pewna. Jednak bywają ludzie doświadczeńsi, niż przeciętny ogół, i wskutek powodzenia ich przypuszczeń na różnych polach, utrwała się o nich mniemanie,

że posiadają oni jakąś specjalną władzę, pozwalającą im kierować się nieomylnie wśród życiowych kontyngencji. Intuicja staje się jedną z właściwości nadszyczących, cudownych, nie podlegających normalnemu (t. j. sprowadzającemu wszystko do poglądu fizycznego) naukowemu wytłumaczeniu. O ile pojęcie intuicji życiowej uważamy za skrót pojęciowy, oznaczający właśnie tylko i jedynie procesy, które opisaliśmy powyżej, przyczem zawsze używając go, zdajemy sobie sprawę z jego znaczenia, nie mamy nic temu pojęciu do zarzucenia. O ile jednak puste słowo podstawia się na miejsce czegoś sprowadzalnego do rzeczy znanych i to podstawia się jako pojęcie proste i niesprowadzalne, służące do usprawiedliwienia umysłowego lenistwa i wadliwej analizy psychologicznej, musimy przeciw niemu zaprotestować.

Wiele jest zjawisk, w stosunku do których nie są wypracowane jeszcze naukowe metody badania, a nawet niema odpowiedniej jednoznacznej terminologii, któraby umożliwiła jasne postawienie problemów. Jednak zbyt pośpieszne załatwianie się ze zjawiskami temi przy pomocy pojęć o niezupełnie określonych znaczeniach, a uzurpujących sobie prawo wyjaśnienia, t. j. sprowadzenia nieznanego do znanego, musimy uznać za szkodliwe, tembardziej jeśli pojęcia takie nie tylko zaciemniają daną poszczególną sferę, ale występują jako narzędzia do walki z intelektualizmem wogóle w imię wyższych metod poznania, które niestety pozostaną tylko gołosłowną obietnicą.

